

Słowo Polskie

wychodzi dwa razy dziennie

40 fen.

Ceny prenumeraty:
We Lwowie bez doręczenia do domu Mk 17 — miesięcznie, z doręczeniem do domu Mk 19 50
Na prowincji z pocztową Mk 19 50

Cena pojedynczego numeru porannego we Lwowie i na prowincji:

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia za wiersz lub jego miejsce drobnym piśmem 1 Mk. Nadzwyczajne i nekrologia za wiersz drobnym piśmem 2 Mk. jego miejsce 3 Mk. — Ogłoszenia w kronice 6 Mk., za wiersz, po kronice 4 Mk., na pierwszej stronie 10 Mk. — Drobne ogłoszenia 30 fen. za wyraz.

Adres Redakcji, Administracji i Drukarni
Lwów, ul. Zimorowicza 11-15.
Telefony redakcyjne do strony 26.

Rekopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacji uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Polskie, Lwów.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Słowa Polskiego“.

Redaktor naczelny: Zygmunt Raackowski.

W pościgu za czerwoną armją.

Zajęcie Chwastowa. — Rozbicie pułku bolszewickiego na Polesiu. — Ołbrzymia zdobycz wojenna.

Warszawa. (PAT) Komunikat sztabu generalnego z dnia 2 maja b. r.:

W dalszym pościgu za nieprzyjacielem zwycięskie nasze wojska zdobyły dnia 7 maja stację kolejową Chwastów (Fastów).

Zestawienie ogólnej zdobyczy z przebiegu operacji od dnia 25 kwietnia do 1 maja wykazuje 25.000 jeńców, 120 dział, 418 karabinów maszynowych, 2 podłogi pancerne, 2 samochody pancerne, 2 czołgi, 3 aeroplany, 3 stacje radiotelegraficzne, znaczna ilość parowozów i wagonów oraz obfite składy artylerzystów, techniczne i taborowe oraz magazyny żywnościowe. Cyfry te są najlepszą miarą osiągniętego zwycięstwa.

Cały bieg operacji, prowadzonych na obszarze od Przypoci do Dniestru obfituje w liczne momenty niezwykłego bohaterstwa i poświęcenia naszych oddziałów. Niektóre z nich będą później podane. W krwawej walce o Malin, kierując osobiście obroną stał się atakowanej uporczywie przez wyborowe oddziały bolszewickie, zginął śmiercią bohaterską szef sztabu jednej z brygad jazdy adiutant Naczelnego Wodza rotmistrz Radziwiłł, przy zdobyciu zaś Fastowa dowód-

ca bataljonu 5 pułku piechoty Legionów kapitan Miel-Tarczyński.

Na północnym odcinku Polesia i na Białorusi utarczki oddziałów wywiadowczych.

Pierwszy zastępca szefa sztabu gener.:

Kuliński, pułkownik.

Warszawa. (PAT) Komunikat sztabu generalnego z dnia 3 maja 1920.

Na Podolu i Wołyniu nasza ofensywa w dalszym ciągu rozwija się pomyślnie.

Na Polesiu oddziały nasze w śmiałym wypadzie rozbiły doszczętnie 415 pułk bolszewicki, zdobywając 3 działa z zaprzęgami, 4 karabiny maszynowe i biorąc kilkudziesięciu jeńców.

Na Białej Rusi samolot eskadry wielkopolskiej, prowadzony przez sierżanta Łagotę, w trakcie wyjazdów na stację Prianino został zaatakowany przez 3 aeroplany nieprzyjacielskie. Jeden z nich, uszkodzony ciężko w walce powietrznej, zmuszony został do wylądowania na naszym terenie. Na Litwie sytuacja niezmieniona.

Kuliński.

NA ULICACH

poczęły się gromadzić tymczasem ogromne rzesze publiczności, która zajęła je zwartymi szpalarami z obu stron. Mrowie ludzkie zaległo okna i balkony ulic, wzdłuż których pochód miał podążać.

Niebawem wśród tłumów rozeszła się wieść: „Idź! Tłum zwał się w dwie żywe ściany poro- wiając w pośrodku niewiele miejsca, którem fala płynąć miała. Niebawem na zalomie ulicy ukazały się w dali żółte proporczyki ułanów jazłowieckich... Trzepocą żółte barwy pułku, — dziarską młodzież na pysznym rumakach witają tłumy burzliwymi oklaskami.

Za ułanami postępowali del. Galecki, prez. Neuman, gen. Lamezan, gen. Albinowski, oficerowie koalicijni tudzież korpus oficerski.

Z kolei komendant miasta, pułk. Linda, śladem konno wiódł zastępy wojskowe załogi lwowskiej. Zatem szła piechota, — której we wzorowym ordynku kroczące karne szeregi budziły burzliwe oklaski publiczności. Dudniły bruki ulic od kół baterji ciężkiej artylerji, która uzupełnieniem była wymienionych powyżej gatunków broni. A potem szedł oddział ochotniczej Legii Kobiet, liczne zastępy Straży Obywatelskiej, delegacje szkół wyższych, towarzystw oświatowych i kulturalnych, — zastępy pracowników miejskich Zakładów elektrycznych z własną orkiestrą i ze sztandarem — z dyr. Tomickim na czele.

Serdecznie były witane drużyny skautowe męskie i żeńskie, z oddziałem koiarskim, — dalej kroczyło Sokolstwo z oddziałami Pogotowia Narodowego. Szczególnie serdecznie witano zastępy włościństwa ze Sokolnik, Zubrzy, Malikowa, Bilki i innych okolicznych gmin — witano ich z entuzjazmów braci z tych wsi, którzy tak wiele wycierpieli w dobie hajdamackiego bezprawia. Rar po raz porywały się ku nim serdeczne słowa i burzliwe oklaski. Składano w ten sposób cześć ich bohaterskiej postawie z doby długiego okresu, gdzie zbrodnia po zbrodni tworzyła treść długich dni, póki nie zajaśniała chwila wyzwolenia z pęt brutalnej przemocy i udręczenia.

A potem młodzież wyższych zakładów naukowych — szkół powszechnych i średnich zamykała pochód. Śnuła się ich mnogość nieprzeliczona, jakich może do dwudziestu pięciu tysięcy. Mali chłopcy i także dziewczki, tu i ówdzie bawiły oko pięknymi strojami krakowskimi. Mnóstwo młodzieży przelewało się ulicami, — szczególnie zastępy młodzieży szkół średnich dziarską postawą i wzorowym ordynkiem rysowała się w pochodzie. Wzięła w nim udział cała młodzież polska z wszystkich polskich szkół i zakładów naukowych.

Pochód, który żywą, wzmoczoną strugą płynął przez półtora godziny, był wprost wspaniały, imponujący.

W TEATRZE MIEJSKIM.

(zo) Uroczysty i podniosły nastrój panował na wieczornym niedzielnym przedstawieniu w teatrze. Sale wypełniła po brzegi wyborowa publiczność. W łóżach zasiadli reprezentanci rządu, miasta i władz wojskowych; Delegat gen. Galecki z małżonką, prez. Neumann z rodziną, wiceprezydenci dr. Stahl i dr. Chlamtacz, dowódca Okręgu Generalnego gen.-por. hr. Lamezan z rodziną, zastępca dowódcy pułk. Jasieński z żoną, komendant miasta pułk. Linda, przedstawiciele koalicji i wielu innych.

Po odegraniu przez orkiestrę teatralną hymnu narodowego przemówił wiceprezydent dr. Leonard Stahl. Mówca podkreślił znaczenie, jakie w czasach niewoli miały obchody Konstytucji, dla serc znękanych. Wlewały one w dusze słuszną dumę, że naród będący w politycznym upadku, zdobył się na czyn tak wspaniały, budziły poczucie siły i wielkości narodowej i niezłomną wiarę, że nastanie świetlana przyszłość. I oto spełniły się nadzieje. Ale ta majowa konstytucja nie kończy swojej roli, nie może stać się tylko epizodem dziejowym, szacowną pamiątką. Dział obchody jej powinny być dniami rozważań nad zagadnieniami chwili bieżącej. Istotą konstytucji jest wielka ofiara na rzecz narodu, ofiara poniesiona dobrowolnie, bez przymusu krwawych rewolucji. Czyż nie stawia nam teraz przed oczy tego wspaniałego przykładu? Czyż nie pora teraz na propagandę takiego samego poświęcenia. Jesteśmy mocarstwem bez ustalonych granic, otoczonym zawistnymi wrogami. So tacy, co nie znają granic poświęcenia — to bohaterska armja, co po staremu broni Europy przed zalewem wschodniego barbarzyństwa. — Ale poza nią jest jeszcze naród cały. Wówczas naród cały złożył

Trzeci Maja

Obchód we Lwowie.

Wiele pięknych i podniosłych chwil przeżyliśmy w ciągu dwóch dni ostatnich, zarówno obchody niedzielne, jak wczorajsze były wypływem gorącego serca, tkwiącego głęboko w samowiedzy narodowej, szukającego związku z tą wielką, świetlaną przeszłością, na której buduje się teraźniejszość jako trwała epoka dla przyszłości. Stało społeczeństwo obok siebie w zwartym zespole i wykazało jak zawsze karnie i godnie, iż stać je na święcenie chwil wielkich w narodzie i skupienie poważne, głębokie i dotężne, gdy przyszło czcić majową rocznicę w wolnym już i niepodległym państwie.

Nie sposób wyliczyć tych wszystkich zebrań, które w dniach wczorajszych poświęcone były wspomnieniu wielkiej chwili. Zatem uroczyste obchody w sali Teatru miejskiego, w sali Sokoła II., przedstawienie włościńskie z Bilki szlachetnej i Czarnuszowic w sali Sokoła - Macierzy, zebranie w „Gwieździe“, — szary żołnierz zebrał się licznie po koszarach gdzie piękny program dzięki obywatelskiemu poczuciu Związku artystów teatru miejskiego i „Echa“ o całym społeczeństwie cieszył się uznaniem. Ciemni inwalidzi uczlił rocznicę osobnym obchodem.

NA CYTADELI.

Kulminacyjnym punktem uroczystości był wczorajszy obchód na cytadeli i związany z nim pochód ku miastu.

Wstał poniedziałkowy dzień pogodny, promienny i użyczyl pięknie przystrojone, w oknach czerwienią nalepki, tworzy się nastrój niepowszedni, uroczysty. Tłumy dają wszystkimi ulicami ku cytadeli, tętno arterji ulicznych pulsuje wzmocnionym życiem. Już od wczesnej godziny porannej obszerny plac na cytadeli wzgórzach poczyna się zaludniać. Przybywa pierwsze — wojsko, zatem karne, we wzorowym ordynku kroczące bataljony piechoty, policji państwowej, których sprawna i dziarska postawa obłona zwracała uwagę, dalej żółci ułani jazłowieccy, gdzieś w oddali pod stoki cytadeli zajęła miejsce ciężka artylerja. Zwolna cały plac bardzo obszerny zaczął się zapelniać i zaludnił się po brzegi. Powstał wśród ciemnych ram zieleni, wieńcem okalającej plac cytadeli, młody obrazek rodz. — Mozaika, barwna i ubiorowa, żywa rozkołysanym ruchem, w potokach słonecznych promieni młodo bawiło oko. Na

pierwszych polach szare zastępy żołnierskie, skautowe, drużyny sokole — tam na lewo jasną, obszerną smugę tworzyło licznie zgromadzone włościństwo z gmin okolicznych, zatem z Sokolnik, Zubrzy, Malichowa, z Bilki i innych gmin, tam dalej mnóstwo młodzieży szkół powszechnych i średnich pod przewodnictwem gron nauczycielskich.

MSZA POLOWA.

Po północnej stronie cytadelnego placu ustawiono namiot, w którym w asyście licznych kleru kapitułnego mszę św. odprawił ks. Arcybiskup dr. Bilczewski.

Przed ołtarzem, przystrojonym w zieleń i barwy narodowe, zajęli miejsca: gen. delegat Galecki, gen. Lamezan, gen. Albinowski, szef sztabu Thulie, pułk. Jasieński, marsz. Niezabitowski, prezes sądu apelacyjnego Czerwiński, prez. sądu okręgowego Luczkiewicz, del. min. W. i O. St. Sobiński, prezydent Neumann, dr. Stahl, dr. Schleicher i Obitek, dyr. policji Reinländer, starosta lwowski Zaleski, członkowie misji koalicyjnych i wielu innych przedstawicieli władz, urzędów i wojskowości, nadto reprezentanci wszystkich miejscowych zrzeszeń i organizacji oświatowych i kulturalnych.

Kazanie wygłosił ks. dziekan Panaś, który złożywszy hołd ofenzywie naszych bohaterskich wojsk, nawizwał do rocznic majowej, której rozpamiętywanie powinno nam być wskazaniem na przyszłość.

Następnie zwrócił się do żołnierzy jako tych, którzy mają być kamiennym płotem, ogradzającym granice Rzeczypospolitej. Fundamentem wojska powinna być karność, a do Królowej Korony Polskiej powinien zawsze zwracać się żołnierz tej Ojczyzny która nigdy nie pragnęła zdobyć, a walczyła tylko w imię najświętszych ideałów.

Na zakończenie zaintonował hymn „Boże coś Polskę“ którą podjęły tysiączne rzesze.

POCHÓD.

Po skończonem nabożeństwie zaczął formować się pochód. Ruszenie z miejsca kilkudziesięciu tysięcy ludzi po zboczach wylotu cytadeli w tłumne, gęstymi szpalarami ludności zajęte ulice pod pomnikiem wieszczą, przedstawiało znaczne trudności, tem większe, że u wylotu utworzył się zator przygodnej publiczności, wobec czego odpływ fali pochodowej z cytadeli musiał odbywać się nazbyt powoli. Przy dźwiękach pięciu muzyk ruszył pochód ku śródmieściu i przelewał się jego ulicami, dając ul. Kopernika, Słowackiego, Trzeciego Maja, Jagiellońska, Legionów przed pomnik Mickiewicza. Barwną wstęgą przewijał się w ciągu półtora godziny budząc po drodze serdeczne witania.

ofiarę, bo narodem była szlachta. Dziś są nim wszystkie warstwy społeczeństwa, wszyscy, co w pierśiach serce polskie noszą. Niech zespoli się cała ludność, niech znikną zawiści, bezpłodna krytyka, egoizm stanowy, a wówczas wielki posiew twórców konstytucji 3-go Maja wyda plon obłity. Mowa przerywana hucznymi oklaskami, wywarła głębokie wrażenie.

Nastąpiła część koncertowa i nowa opera Stadlera „Warszawianka”.

W „Gwiazdce” o godz. 8-mej wieczorem odbył się wieczorek, na którym słowo wstępne wygłosił ks. dr. Górniewicz, na resztę programu złożyły się śpiew art. op. pp. Kuligowskiego i Karasińskiego, deklamacja art. teatr. p. J. Kozłowskiego, wieniec pieśni polskich odegrany przez orkiestrę Sokola IV., pod batutą druha Osady i produkcje kółka mandonistów „Dźwięk”.

W końcu kółko amatorskie „Gwiazdy” odegrało sztukę jednoaktową „Caracy bohaterowie” Webersfelda.

OBCHODY W ODDZIAŁACH WOJSKOWYCH.

Z inicjatywy Związku Artystów Scen Polskich (filja Lwów), z ich udziałem i ochotną zawsze współpracą tow. śpiew. „Echo” urządzało w dniach 2 i 3 maja szereg „lotnych koncertów” o programie przeważnie patriotycznym, mających na celu podniesienie i ulepszenie rocznicy wiekopomnej wśród żołnierzy naszych. Z. A. S. P. we Lwowie już niejednokrotnie zaznaczył swą młodą działalność niezwykłą ofiarnością społeczną i tym razem do pracy artystycznej istotnie żmudnej, ale wdzięcznej, delegował najlepsze siły swoje. Niestrudzone „Echo” pod ręką sprężystą swego dyrygenta dyr. Z. Rangia niejednokrotnie musiało wypełniać połowę programu tam, gdzie z braku fortepianu część muzyczna odpadała, a jedynie deklamacja i słowo wstępne przyczyniało się do całości. Sprawy organizacyjne „Echa” prowadził porucznik Bereźnicki.

Już 2-go maja między godziną 2 — 8 wieczorem przejeżdżały przez ulice miasta umajone samochody, wozące z koszar na oznaczoną godzinę koncertantów; dziarscy „Echisci” pomimo wstrząszeń, jakich nie brakło w ciężarowym aucie, śpiewali całą drogę budząc zaciekawienie ludności. Uroczystości odbyły się dnia 2-go maja w koszarach na Cytadeli, Bema, Jabłonowskich, Czerwonym Klasztorze (12 Pac), w szpitalu okręgowym; dnia 3-go maja w Szpitalu Epidemicznym, znowu w koszarach Jabłonowskich dla innych oddziałów, w k. Piłsudskiego, w Czerwonym Klasztorze, w Batalionie wartowniczym na Zamarynowskiej i w 14 pułku ułanów. — Ośrodek komendantów poszczególnych formacji, jawiło się wielu gości, między nimi zauważyć można było: gen.-por. Lamezana, dow. okręgu gen. pułk. Lindę, kom. miasta, — ppułk. Thulliego, szefa sztabu — ppułk. Dülzta, pułk. Jasińskiego, — pułk. Malinowskiego, — pułk. Gidlewskiego, dr. szefa sanit. i wielu innych.

Artyści w pierwszym rzędzie pp. Stef. Masynowicz i M. Trusiówna doborowym pod względem artystycznym, a przystępnym dla żołnierzy programem i świetnym wykonaniem porwały słuchaczy. Pierwsza, tak rzadko niestety ukazywana na scenie lwowskiej, bogactwem swego głosu, dużą techniką oraz wrodzonym wdziękiem, zdobyła odrazu przemiłą publiczność żołnierską; druga pewnością tonu i pełną temperamento grą zyskała uznanie ogólne i obfawiało się ono może czasem dla artystki, spragnionej ciszy, nieco za gwałtownie, gdy cała „wiara” ją przytupywała rozochociona — ale świadczyło o wrażeniu dodatnim u słuchaczy tego pokroju, co nasz szczerzy, prosty żołnierz. Z niemałym poświęceniem podjął się dyr. Tadeusz Serebyński akompaniamentu; spracował się też rzetelnie, zmuszony grać na instrumentach bardzo niekoncertowych. Dział dramatyczny reprezentowali pp. Barwiński H., Carewicz S. i Kozłowski J. — Mocne, ojczyście słowo padało z ustawionej na przedce estrady, lub z podwyższenia na dziedzińcu, jak n. p. na Cytadeli lub w koszarach 14 pułku ułanów, gdzie o wieczornej już porze, na cmentarzu, dużym przedwocem kończyli artyści swoje koncerty, wzbudzając oddźwięk i zrozumienie u żołnierza. Pp. Horner H., Jeleński J., Karasiński E. i Wikliński T. nie szczędzili głosu ni trudu, zdobywając serdeczne podziękowanie i poklask szczerzy. Nie zrażało ich nic, ani brak akustyki, ani przeszkadzające na otwartem polu dzwonki tramwajowe, krzyki uliczne i t. p., dawali w ofierze swój głos i ochotę. Dlatego też przyznać i podkreślić należy, iż Z. A. S. P. wspólnie z tow. śpiew. „Echo” spełnił w dniach tych świątecznych piękny czyn, a w plony owocny.

Organizował i kierował całością z ramienia wydziału Z. A. S. P. p. Janusz Kozłowski.

Zakończeniem uroczystości było oświetlenie kopca Unji Lubelskiej ogniami sztucznymi.

W stolicy.

Warszawa. (PAT.) Dzisiejsze uroczystości z okazji 3-go Maja wypadły tak imponująco, jak nigdy. Już wczoraj wieczór orkiestry wojskowe przeciągały ulicami miasta, grając melodie narodowe. Miasto było bogato przystrojone.

O godz. 7:30 rano w Ogrodzie Botanicznym odprawiona została msza polowa, w czasie której wygłosił podniosłe kazanie ks. prof. Sagowski. Na pla-

cu broni uformował się olbrzymi pochód. W czasie formowania pochodu członkowie prezydium komitetu obchodu ks. Adam hr. Zamoyski, ks. kanonik Okołówak i por. Remigiusz Kwiatkowski złożyli wieniec z odpowiednimi napisami pod pomnikiem Mickiewicza, pod figurą Chrystusa pod kościołem św. Krzyża, pod pomnikiem Kopernika, na placu Trzech Krzyży i na ruinach kapliczki 3-go Maja w Ogrodzie Botanicznym.

Około godz. 10 przed południem dźwięki hymnu narodowego oznajmiły przybycie gen. Leśniewskiego, który przybył w imieniu nieobecnego Naczelnika Państwa. W jego towarzystwie przybyli generałowie Trzaska-Durski i Tucholski, pułk. Kuliński, podpułk. Malczewski, komendant miasta Zawadzki i inni. Po przeglądzie oddziałów wojskowych zajęli miejsca przed ołtarzem. Mszę polową celebrował ks. biskup Gall, kazanie wygłosił ks. prof. Szlagowski. Wzruszającym momentem było ślubowanie po mszy. Wojsko prezentowało broń, kawalerja dobyła szabel. Tyśiączny tłum powtarzał rotę przysięgi, że nie da ziemi i nie da aby obce żywoili narzucały nam swoją wolę.

Imponujący pochód otwierał oddział wojska, a w'ec szkoła podchorążych z orkiestrą, marynarze, korpus kadetów, wojska techniczne, artylerja i kawalerja. Z okien i balkonów rzucano kwiaty. Wznoszono okrzyki: Niech żyje armja. Za wojskiem postępowałi członkowie narodowego Związku robotniczego i polskiego związku zawodowego. Wielkie wrażenie robiła grupka dzieci, obnosząca 3 skarbony z napisami: Dzieci, podpisujcie pożyczkę polską. Młodzieży popieraj pożyczkę państwową. Niech każdy obywatel zakupi pożyczkę państwową. Za grupą tą postępował oddział spieszonych szwoleżerów, dalej duchowieństwo, członkowie Sejmu z marszałkiem Trampczyńskim na czele, przedstawiciele rządu, delegacje pułków, stowarzyszeń i korporacji.

W Krakowie.

Kraków. (PAT.) Uroczystość 3-go Maja rozpoczęła się w niedzielę pochodem orkiestr po ulicach miasta.

Przed południem odbyła się w auli uniwersytetu akademja młodzieży uniwersyteckiej. Przemawiał rektor Estreicher. W południe odbyły się w szkołach odczyty urządzone przez T. S. L., a wieczorem w kasynie wojskowym uroczysty wieczorek.

Dziś miasto było bardzo bogato dekorowane, sklepy zamknięte. Rano na ulicach odegrano pobudkę, a z Kopca Kościuszki dano strzały armatnie. O godzinie 9 w katedrze na Wawelu ks. biskup Sapieha odprawił nabożeństwo, o 9:30 odbyła się na rynku msza polowa w obecności oddziałów wojskowych, generałcji, różnych reprezentacji stowarzyszeń i tłumów publiczności. Tu przemawiał profesor uniwersytetu Jagiellońskiego Kutrzeba i właścianin Cholewicki. Po nabożeństwie ruszył pochód na Wawel, gdzie ustawił się na wielkim podwórzu wawelskiem. Tutaj przemawiał poseł Tabaczyński i akademik Migdał, oraz w krótkich słowach jeden z oficerów francuskich. Publiczność żywo akłamaowała Francuzów i wznosiła okrzyki na cześć Francji. W obchodzie na Wawelu uczestniczył także japoński delegat międzynarodowej komisji plebiscytowej w Glesynie dr. Yamada, który na ręce starosty Kowalikowskiego złożył gratulacje z powodu świetnych zwycięstw wojsk polskich. Rektor Estreicher zawiadomił o tem w krótkim przemówieniu publiczność ze stoków Wawelu, co wywołało żywe owacje na cześć Yamady i Japonji. Po obchodzie u stoków Wawelu odbyła się defilada wojskowa, która wśród tłumów publiczności wywołała długotrwałe entuzjastyczne manifestacje na cześć armji i Naczelnego Wodza. Pod wrażeniem zwycięstw na wschodzie publiczność frenetycznymi oklaskami darzyła defilujące oddziały wojska, a okrzykiem na cześć Naczelnego Wodza i armji nie było końca.

W Poznaniu.

Poznań. (PAT.) Dzień dzisiejszy minął wśród podniosłego nastroju. Ze wszystkich gmachów publicznych i domów prywatnych powiewały flagi o barwach narodowych. Szkoły, biura rządowe i prywatne były zamknięte jak również sklepy. Obchód wobec stanu wyjątkowego ograniczył się do kilku uroczystości o charakterze wewnętrznym.

Pierwszy obchód w Gdańsku.

Gdańsk. (PAT.) Odbył się tu uroczysty obchód z okazji rocznicy 3 Maja. Jestto pierwszy oficjalny obchód polski w Gdańsku. Uroczystość rozpoczęła się wczoraj wieczorem muzykalno - wokalnem, urządzonym staraniem tutejszej kolonii polskiej w sali portowej. Na wieczór ten zjawił się generalny komisarz Biesiadecki, szereg urzędników komisarjatu i przedstawiciele władz wojskowych w otoczeniu oficerów. Przedpołudniem odbyło się w kościele św. Mikołaja uroczyste nabożeństwo. Między innymi przybył na nie komisarz Biesiadecki, szereg oficerów polskich, angielskich, pułkownik Trutt, zastępca komisarza Towera, grono oficerów angielskich, przedstawiciel Ligi narodów kapitan Belleu, admirał angielski Cowe w otoczeniu oficerów marynarki angielskiej, konsul angielski Fray, komendant wojsk francuskich, konsul francuski, amerykański, grecki, jednym słowem przybyło całe ciało dyplomatyczne Gdańska. Brak było natomiast przedstawicieli wolnego m.

Gdańska. Nabożeństwo zakończono odśpiewaniem „Te Deum” i Boże coś Polskę. Wieczorem odbył się raut wydany przez komisarza Biesiadeckiego, na który przybyli prawie wszyscy obecni na nabożeństwie, jak również przedstawiciele niemieckich sfer przemysłowych.

W Ziemi Wileńskiej.

Wilno. (PAT.) Dzień 3-go Maja cała ziemia wileńska obchodziła uroczystości. Straż kresowa zorganizowała w Wileńszczyźnie z górą 700 obchodów. Wszędzie zbierano na skarb narodowy, na Macierz polską i żołnierza polskiego. W wielu miejscowościach zgłosili udział przedstawiciele innych narodowości. W samem Wilnie obchód wypadł wspaniale. Na placu Teatralnym p. Szczuka domagał się w swej mowie wcielenia Wilna do Polski. Kilkutysięczny tłum wznosił okrzyki na cześć Polski, Naczelnego Wodza i jego świetnej armji. W pochodzie wzięło udział przeszło 120 organizacji społecznych, politycznych i zawodowych. Przez cały dzień miejscowe banki i biura w specjalnie urządzonych kioskach przyjmowały zapisy na polską pożyczkę. Niezależnie od tego kwestowano na polską Macierz ziem wschodnich.

Na Górnym Śląsku.

Olbrzymia manifestacja narodowa. — Zbrojne ataki Niemców przyczyną krwawych starć.

Bytom. (PAT.) Dzisiejsza uroczystość z okazji 3 maja miała na Górnym Śląsku przebieg dotychczas niebywały w tym kraju. Przeszła ona znacznie obchody w zeszłym roku tak co do ilości uczestników jak i co do podniosłego charakteru. Dziś w niedzielę popołudniu odbyły się pochody ze sztandarami, muzyką i śpiewami. Jutro w poniedziałek odbędzie się uroczyste nabożeństwa i pochody. Dzień jutrzejszy uważany jest za święto narodowe. Robotnicy w tym dniu pracować nie będą. W dzisiejszych pochodach wzięło udział przeszło 40.000 ludzi, przy licznych udziałach kobiet i dzieci szkolnych. Niebywały to jak na Górny Śląsk objawy, który napawa tem większą nadzieją, że plebiscyt wypadnie dla Polski korzystnie.

Bytom. (PAT.) W uroczystym pochodzie z okazji 3 maja wzięło udział 40.000 ludzi. Niesiono przeszło 250 sztandarów z napisami na cześć Polski i na cześć koalicji, tablice z napisami: Precz z zieloną policją! Żądamy równouprawnienia itd. W pochodzie szło mnóstwo wieśniaków oraz powstańców górnośląskich. Cała uroczystość odbyła się w wielkim spokoju, wśród nieustannych okrzyków na cześć Polski i Naczelnika Państwa.

Rybnik. (PAT.) W uroczystym pochodzie z okazji 3-go Maja, który trwał przeszło 2 godziny, wzięło udział z górą 50.000 osób, sztandarów było przeszło 80. Okręgowy komisarz plebiscytowy mecenas Różański zakończył okolicznościowe przemówienie okrzykiem na cześć Polski i Naczelnika Państwa. Uroczystość odbyła się wśród niezwyklego porządku.

Tarnowskie Góry. (PAT.) W pochodzie z okazji 3 Maja wzięło udział przeszło 30.000 osób; sztandarów naliczono 250. Przygrywało 10 orkiestr. W pochodzie wzięło udział oddziały jeźdźców i cyklistów. Na rynku wygłoszono przemówienie; do zajęć nie przyszło.

Zabrze. (PAT.) Uroczysty pochód z okazji 3-go maja trwał 2 godziny. Wzięło w nim udział przeszło 120 grup ze sztandarami. Policja usiłowała początkowo usunąć sztandary polskie, potem jednakże zaniechała tego. Pięciu mówców przemawiał do zgromadzonych tłumów. Panował wzorowy porządek.

Przeczyna. (PAT.) W obchodzie z okazji 3-go maja wzięło udział 16.000 osób. Drugie tyle tworzyło szpalier. W pochodzie przygrywało 15 orkiestr. Sztandarów naliczono 100. Przemawiało 6 mówców. Tłum wznosił okrzyki na cześć Polski i Górnego Śląska.

Oleśno. (PAT.) Tutejszy pochód na cześć 3-go maja liczył 6000 osób. Podczas przemówień na rynku zorganizowane niemieckie bojówki rozpoczęły śpiewaniem przeszkadzać Polakom, a w chwili kiedy pochód miał ruszyć, Niemcy rzucili się z tyłu na Polaków. Seminarzyści niemieccy wraz z policją rzucali w kierunku pochodu kamienie i wyrwali sztandary polskie. Raniono 3 Polaków, przyczem jednak pobito i Niemców. „Sicherheitswehr” groziła Polakom rewolwerami. Dopiero wojsko francuskie opróżniło rynek i przywróciło spokój zakłócony przez policję zieloną i inne bojówki niemieckie.

Gliwice. (PAT.) W pochodzie z okazji 3-go maja wzięło udział przeszło 30.000 osób z 40 sztandarami. Niemcy usiłowali zakłócić uroczystość i rozbić pochód.

Na ks. Robotę rzucono cegły i znieważono ks. Szymkę. Przemawiano po polsku, a lekarz p. Styczyński wygłosił francuskie przemówienie do Francuzów. Orkiestra Sokola odegrała Marsylianke, przyczem obecni Francuzi salutowali.

Opoie. (PAT.) Z całego powiatu napływały liczne tłumy publiczności, aby wziąć udział w uroczystym pochodzie z okazji 3 maja. Zebrało się około 20.000 ludzi. Sicherheitswehr i inne niemieckie bojówki obsadziły wszystkie drogi i wejścia do miasta, aby nie dopuścić Polaków. Z lewej strony Odry gromady ludu polskiego, rozpedzone przez zieloną policję, nie mogły wejść do miasta. Również i ludności z prawej strony Odry nie wpuszczono do miasta. Na zbierające się w mieście do pochodu gromady ludu polskiego

Wiadomości telegraficzne.

PRASA CZESKA O ZWYCIĘSTWACH POLSKICH.

Praga. (PAT.) Wiadomości o niespodziewanych a znakomitych postępach wojsk polskich na Ukrainie odbiły się żywym echem i w prasie czeskiej. Organ narodowych demokratów „Narodni Listy” pierwsza wiadomość o przełamaniu frontu bolszewickiego przez wojska polskie podał pod tytułem: „Piłsudski pobił doszczętnie wojska czerwone” — nie dodając zresztą żadnego komentarza.

Pisma socjalistyczne czeskie wykorzystują sukcesy oręża polskiego w tym kierunku, aby wykazać rzekomy imperjalizm polski i rozdzierać szaty nad niezgodą Słowian. „Prawo Lidu” i „Ceske Slovo” odgrają Polsce odwetem rosyjskim. Wychodzący w Morawskiej Ostrawie organ socjalistyczny „Duch Czasu” zapowiada, że za 3 miesiące napewno wojska czerwone staną przed bramami Cieszyna. Pismo to wzywa naród czeski, aby się organizował w czerwonych szeregach by w odpowiednim momencie móc powitać nadchodzące wojska czerwone.

REZULTAT KONFERENCJI W ST. REMO.

London. (Reuter.) Podczas konferencji w St. Remo osiągnięto rezultat doniosłego znaczenia. W sprawie rozbrojenia Niemiec nastąpiło najzupniejsze porozumienie. Francja oficjalnie rzekła się wszelkiego zamiaru czynienia dalszych nabytków terytorjalnych. Sprawa zmiany klauzul traktatu, dotyczących odszkodowania, omawiana będzie wspólnie z kancleżem Rzeszy w przyszłym miesiącu w Brukseli. Nieustający wydział wykonawczy Najwyższej Rady ekonomicznej otrzymał polecenie odbycia konferencji z delegacją sowiecką, przebywającą w Kopenhadze i zgodnie z otrzymanym poleceniem podjąć on wszystkich niezbędne kroki dla wzmocnienia stosunków handlowych z Rosją sowiecką.

ANGIELSKIE OPERACJE W NIEMCZECH.

Nauen. (Radio.) Angielska linja Cunarda nabyła w Hamburgu grunta na Jungiraustige za milion marek pod budowę swoich bur.

Z GIELDY GDAŃSKIEJ.

Gdańsk. (PAT.) Ruch markami polskimi był wczoraj bardzo ożywiony. Popyt był bardzo silny, zwłaszcza za banknotami mniejszymi, które notowały o kilka punktów wyżej, niż banknoty większe. Wczoraj kurs popołudniowy wynosił 32.50—33.50. Przekazy na Warszawę 30. W Berlinie notowano kurs marki polskiej 32.50, przekazy na Warszawę 30.

TRAKTAT NIEMIECKO-ŁOTEWSKI.

Lingby. (PAT.) „Berl. Lok. Anzeiger” donosi o zawarciu traktatu między Niemcami a Lotwą. Niemcy zobowiązały się podobno zapłacić milion marek odszkodowania i oddać pewną liczbę lokomotyw.

PODRÓŻ MARSZAŁKA JOFFRE'A.

Lyon. (PAT.) Marszałek Joffre wyjechał w piątek wieczór z Madrytu do Barcelony. Na dworcu kolejowym zegnali go minister spraw zagran., minister wojny, burmistrz, personal ambasady i wielu innych osobistości. Publiczność zgromadziła Joffre'owi burzliwą owację. Tym samym pociągiem wyjechał również do Barcelony ambasador Saint Aulala.

CHOROBA LLOYDA GEORGE'A.

Poldhu. (Radio.) Lloyd George, który jak wiadomo zapadł na bronchitis, przychodzi wedle ostatnich biuletynów szybko do zdrowia.

KS. HLINKA WYBRANY POSŁEM.

Praga. Wobec tego, że ks. Hlinka wybrany został do parlamentu, rząd czeski wreszcie uwolnił go z jego przymusowego miejsca pobytu w sanatorium w Pradze. Ks. Hlinka otrzymał legitymację poselską i wyjechał do Różonberga, gdzie był entuzjastycznie powitany.

EKSCESARZ WILHELM W DORN.

Poldhu. (Radio.) Rząd holenderski postanowił przesiedlić b. cesarza niemieckiego do Doorn w prowincji Utrecht.

DYPLOMACI UKRAIŃSCY MIĘDZY SOBĄ.

Wiedeń. (Radio. BK.) Przebywającemu we Wiedniu dyplomatycznemu kurjerowi ukraińskiemu Glausmanowi skradł dzisiejszej nocy jego kolega dyplomatyczny ukraiński kurjer Granowski w jednym z hoteli wiedeńskich kilka pakietów banknotów wartości kilku milionów koron. Granowski uciekł. Poszkodowane jest państwo ukraińskie. Jeden ze skradzionych pakietów pochodzi od ukraińskiego poselstwa w Wiedniu.

LOT RZYM—FUCZU.

Lyon. (PAT.) Donoszą z Fuczu, że lotnik włoski Ferrari wylądował tam. Jest to pierwszy lotnik, który przybył do Chin, przeleciał 12.500 km. Lotnik Ferrari wyprzedził porucznika Maziero, który znajduje się w Kantonie.

Lyon. (Radio.) Finlandzki Rygsdag uchwalił definitywnie dnia 30 kwietnia 152 głosami przeciw 27 ustawę o przywróceniu wysp Alandzkich.

Lyon. (Radio.) Co do konferencji w Spa twierdzi „Petit Parisien”, że kółka paryskie są za interwencją na państwa bezpośrednio zainteresowane w

kwestji rozbrojenia Niemiec, jak Polska, Czechosłowacja i Danja.

Poldhu. (Radio.) Ze Sztokholmu donoszą, że nazwa Piotrograd zostanie zamieniona na Leningrad celem uczczenia rocznic urodzin Lenina.

Objęcie gmachu sejmowego przez Uniwersytet.

(zo.) Uniwersytet Jana Jazmierza przeżył wczoraj uroczystą chwilę objęcia w posiadanie gmachu b. Sejmu galicyjskiego oddanego uniwersytetowi uchwałą Rady ministrów z 26 lutego br.

O godz. 5 popołudniu zebrał się w sali Unji Lubelskiej, cały senat uniwersytecki, przedstawiciele rządu i wojskowości i zaproszeni goście. Przybyli między innymi: generalny delegat rządu Galecki, marszałek Niezabitowski, zastępca marsz. Pilat, członekowie Wydziału kraj., prezydenci Neumann, Stahl, Chłamtacz i Schleicher, ks. arcyb. Bilczewski, biskup Twardowski, poseł przybyły z Warszawy Stan. Grabski, prez. sądu Czerwiński, prez. Engel, del. min. W. i O. Sobiński, gen. Lamezan, szef sztabu Thulie, pułk. Jasiński, gen. Albinowski, I. Dembowski, star. Żeleski, dyr. Szczepański i w. in. oraz delegacje młodzieży z prezesem Czytelni akad. Bierowskim.

Posiedzenie otworzył rektor Halban, poczem gen. del. Galecki odczytał odnośną uchwałę Rady ministrów i wyraziwszy radość, że jemu przypada w udziale zaszczyt oddawania tego gmachu, gdzie przez szereg lat radzono nad dobrem kraju, złożył życzenia dalszej pracy na użytek i chwałę Ojczyzny.

Rektor Halban złożył na ręce delegata podziękowanie rządowi za jego królewską szczodrość i spełnienie życzeń całego społeczeństwa. Czyny orężne winno wieńczyć wzmocnienie kultury narodowej. W gmachu sejmowym wrzała pierwsza polska praca samorządna, pracowano z myślą o Państwie polskiem a z chwilą-gdy mamy własny rząd, warsztat pracy bierze nauka polska. Obejmując gmach ten w dniu 3 maja, chcemy zaznaczyć, że pracę naszą oddajemy pod hasła konstytucji tego testamentu, który oby się stał Ewangelią odrodzonej Ojczyzny. Orły polskie dochodzą do bram Kijowa, oto jeden dowód więcej, że Polska jest przedmurzem cywilizacji. Nasza ukochana ormja jest nie tylko chluba, Polski, ale puklerzem świata, służenie takiemu Państwu jest ponad wszystkie zaszczyty. Taksamo sądzi nasza młodzież, która krwią stwierdziła swą przynależność i gotowość służenia Ojczyźnie.

Na zakończenie swego przemówienia prosił rektor dyrektora gmachu o zawieszenie tablicy z orłem polskim i odczytał treść depezy, które będą wysłane do Naczelnika Państwa, do prez. ministrów i do ministrów oświaty.

P. Niezabitowski jako ostatni marszałek krajowy złożył życzenia aby Uniwersytet wychował jak największy zastęp młodzieży na użytek Ojczyzny.

Ks. arcyb. Bilczewski, dawny rektor w serdecznych słowach pobłogosławił pracę mistrzów i uczni. Prez. Neumann przemówił imieniem miasta a wiceprez. Stahl imieniem komitetu doktorów wszechniccy, który zawiązał się w czasie obchodu jubileuszowego i zbierał fundusz na portret króla Jana Kazimierza w nowym gmachu. Fundusz już jest i komitet wyraża radość, że nauka polska otrzymała odpowiedni przybytek i składa wyrazy czci i hołdu.

Prezes czytelni akad. Bierowski imieniem młodzieży złożył część czynnikom rządowym, Senatowi i Wydziałowi krajowemu iż dzięki ich staraniom Uniwersytet wstępuje w progi godne swej wielkości. Hasłem młodzieży będzie „nauka i praca” a pełna ufności do swych kierowników, będzie ta młodzież pracować dla odbudowy Ojczyzny. Zakończył okrzykiem „Czcigodni profesorowie, nauka polska niech żyją!”

Na zakończenie przemówił jeszcze serdecznie do młodzieży rektor Halban, poczem wznosił okrzyk: Niech żyje Polska!

*

Uniwersytet Jana Kazimierza był zawsze wysoko przez ogół mieszkańców Lwowa cenionym klejnotem, to też pozyskanie dlań godnej siedziby wywołało powszechne uczucie radości i zadośćuczynienia.

Rektor A. Halban ma w doprowadzeniu tego dzieła do skutku niespożyte zasługi; niezależnie od uznania, jakim senat uniwersytetu darzy rektora i tych, kto, jak prof. Stan. Grabski: tę sprawę w Warszawie silnie popierał — należy się mu uznanie ze strony wszystkich, komu los uniwersytetu na sercu leży.

NA MARGINESIE.

Broń nas Boże od przyjaciół...

(r.) Wczorajszy „Wiek Nowy” podawszy niepotwierdzoną wiadomość o zajęciu Kijowa przez Wojska polskie, opatrzył ją jeszcze następującymi szczegółami:

„W związku ze zdobyciem Kijowa obiegały wczoraj po Warszawie luźne na razie wieści, że Naczelnik Państwa Piłsudski wjeżdżając do miasta przez Złotą bramę, w którą ongi Bolesław Chrobry uderzył Szczerbcem, dla utrzymania historycznej tradycji również uderzył w bramę szablą turecką, którą swego czasu otrzymał był w darze od wojska.

napady bandy niemieckie wraz z zieloną policją i porwały je bić. Następnie tłum Niemców rzucił się na konsulat polski i zerwał biały orła.

Do redakcji „Gazety Opolskiej” wtargnęło 30 żołnierzy niemieckich, żądając wydania redaktora Koraczewskiego. Wobec gwałtów niemieckich ludność polska chwyciła się samoobrony. Przyszło do zaciętych bójek, przyczem kilkanaście osób rannono. Wobec niesłychanego terroru zorganizowanych band niemieckich, pochód polski nie mógł się odbyć.

Raciborz. (PAT.) Do pochodu z okazji 3 maja stanęło 20.000 osób. Sztandarów naliczono 50. Zorganizowane bandy niemieckie rzuciły się na pochód. Zielona policja dobyła białej broni i nie chciała dopuścić manifestantów do komisji koalicyjnej. Na żądanie Włochów złożono sztandary w ręce komisji koalicyjnej, poczem Polacy wrócili pod osłoną włoskich żołnierzy do gmachu „Strzecha”, lecz w pobliżu komisji koalicyjnej przyszło do bójki z Niemcami, przyczem rannono 8 Polaków, a 1 z członków Sicherheitswehry został podobno zabity. Policja aresztowała Polaków, którzy szli w mundurach wojskowych.

Huta Królewska. (PAT.) W uroczystym pochodzie na cześć 3 maja wzięło udział około 20.000 ludzi. Niesiono przeszło 50 sztandarów i wiele tablic z napisami na cześć Polski, Piłsudskiego itd.

Katowice. (PAT.) Uroczysty pochód na cześć rocznicy 3 maja przybrał kolosalne rozmiary. Trwał 2 i pół godziny. Liczbę uczestników obliczano na 45 tysięcy osób, w tem 20.000 dzieci. Sztandarów naliczono około 500 oraz szereg tablic z napisami: Niech żyje Kraków, Cześć męczennikom polskiej sprawy.

Bytom. (PAT.) We Wzorach wzięło udział w pochodzie z okazji 3 maja około 20.000 osób. Niemcy w czasie pochodu urządzili napady na domy obywateli Polaków. Napady te zorganizował burmistrz Jenderka. W Włodzisławiu pochód był imponujący; wzięło w nim udział około 20.000 osób.

W Jastrzebiu brało udział w pochodzie 2000 osób. Zaczepki Sicherheitswehry nie zdołały zakłócić poważnego biegu uroczystości.

W Lublińcu pochód niosący sztandary Polski i koalicyjny przybył na rynek. Tu zaatakowała go bojówka niemiecka pod wodzą oficerów. Pułkownik angielski Bout wezwał Sicherheitswehr do przywrócenia porządku, jednak straż zawłodziła i przyłączyła się do napastników, pomagając do rozpedzenia grupy uczestników obchodu. Wobec tego wystąpił oddział koalicyjnego wojska. Bojówki niemieckie opłacił niejaki Horner z Wronkowa, który z własnych funduszy płacił za rozbicie każdego zgromadzenia polskiego.

Bytom. (PAT.) Podczas wczorajszego zajścia w Raciborzu, zabitych zostało 3 Niemców, 1 członek Sicherheitswehry, 1 żandarm i 1 cywilny. Z Polaków jest kilkunastu rannych, w tem kilku ciężko.

Bytom. (PAT.) Władze koalicyjne udzieliły pozwolenia na odbycie w Opolu obchodu rocznicy 3 maja. Mimo to Sicherheitswehr wezwała napływających z okolicy Polaków do rozejścia się. Użyła ona broni ręcznej, przyczem było kilkunastu rannych. Bojówka niemiecka wraz z sicherstwehrą udała się następnie do konsulatu polskiego, gdzie usunieto godło polskie, które następnie Niemcy wrzucili do rzeki. W napadzie tym brał udział żołnierz niemieccy, przebrani po cywilnemu, których sprowadzono osobnym pociągiem dając im bezpłatny przejazd. Podczas napadu na konsulat polski był obecny w konsultacji pułkownik angielski Percival, który stwierdził, że stroną atakującą byli Niemcy. Wśród robotników zapanowało wielkie wzburzenie. Jeżeli Sicherheitswehr nie będzie rozwiązana, jak tego wymagają postanowienia traktatu pokojowego, nieuniknione są groźne zajścia na całym terenie plebiscytowym. W najbliższych dniach zapadnie decyzja, czy robotnicy w Polsce odpowiedzą na napaści niemieckie strajkiem.

Białystok. (PAT.) Rocznicę 3-Maja obchodzono tu nader uroczystie. Po mszy polowej pochód przeszedł ulicami miasta. Ludność żydowska nie brała udziału w obchodzie.

Płock. (PAT.) Manifestacje patryjotyczne podczas obchodu rocznicy 3 maja miały przebieg imponujący, dotąd w Polsce niewidziany. Rano o godz. 10 w bazylice katedralnej zebrał się reprezentanci władz wszystkich stowarzyszeń, młodzież szkolna i t. d. Uroczystą mszę odprawił ks. Nowowiejski, płomiennie kazanie wygłosił radny miejski ks. kanonik Linkiewicz. Po nabożeństwie uformował się olbrzymi pochód, w którym oprócz przedstawicieli władz państwowych ze starostą na czele, wzięły udział wszystkie sfery społeczeństwa. Pochód przeszedł do placu Florjańskiego, gdzie wygłosił przemówienie prof. Jędrzejewski, prezes stowarzyszeń robotników chrześcijańskich Pełkowski, pos. do Sejmu Mierzejewski. Po odśpiewaniu roty i wzniesieniu okrzyków okolicznościowych, pochód się rozwiązał. Popołudniu odbyło się wiele zabaw ludowych, we wszystkich szkołach odczyty okolicznościowe, wieczorem zaś uroczyste przedstawienia.

Rokowca japońsko-rosyjskich.

Lyon. (PAT.) Z Tokio donoszą, że rokowania między Japonją a Rosją ukończyły się 26 kwietnia. Rosja przyjęła wszystkie stawiane przez Japonję warunki.

„Wiadomość o zdobyciu Kijowa przetrzymywano od kilku dni umyślnie w ścisłej tajemnicy, aby przez jej ogłoszenie we właściwej porze przyczynić się do uświetnienia uroczystości święta narodowego 3-go Maja. Przetrzymanie tajemnicy leżało podobno w interesie Naczelnika Państwa“.

Pomijamy szczegóły ze Złota brama, chociaż ten również wymagałby topograficznych wyjaśnień, (mianowicie jak można do Kijowa wjechać przez Złota bramę, która obecnie nie jest wcale bramą, jeno resztką muru i leży na uboczu w pośrodku ogrodu, przez który nie idzie żadna ulica), ale ostatni ustęp stanowczo nie powinien minąć bez wrażeń. Jakto, więc „Wiek Nowy“ przypuszcza, że w takiej historycznej chwili Naczelnik Państwa myśli o „swoim interesie!“...

— Fe, wstyd! Bodałto przyjaciele!...

Czas odnowić przedpłatę na miesiąc maj!

Ceny prenumeraty i pojedynczego numeru w nagłówku.

WIEC W SPRAWIE ZADAŃ POLSKIEJ POLITYKI NA WSCHODZIE

odbędzie się we środę, dnia 5 maja o godz. 7-mej wieczorem w sali Sokoła-Macierzy przy ul. Zimorowicza 8. Referat wygłosi poseł dr. STANISŁAW GRABSKI.

Wiadomości bieżące.

Lwów, 1 maja.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO:

We wtorek 4 kwietnia „Manon“ opera Masseneta. We środę, 5 kwietnia po raz 14-ty „Asyścent“ sztuka w 3 aktach Gabrjeli Zapolskiej.

We czwartek, 6 kwietnia „Księżniczka Czardasza“ operetka w 3-ech aktach E. Kalmana.

W piątek, 7 kwietnia „Rigoletto“ opera Verdi'ego z pp. Krugłowskim w roli tytułowej, Argasińską i Lowczyńskim.

W sobotę, 8 kwietnia o 3-ciej „Wesele“ dramat w 3-ech aktach St. Wyspiańskiego. O godz. 7-mej „Księżniczka Czardasza“ op. w 3-ech aktach E. Kalmana.

REPERTUAR TEATRU LIT.-ART. „CZWÓRKA“ (ul. Rejtana 1. 3):

Program XX. od poniedziałku 3 do poniedziałku 10 maja codziennie o godz. 7.30 wiecz.

Prolog — Z. Orwicz, Anda Kitschman w swoim repertuarze, „Polka kokietka“ odtańczy Milla Kamińska, balerina Teatru Wielkiego w Warszawie. Paulina Noskowska — piosenki liryczne. Romuald Gierasieński jako „Wojtek Jalułka w mieście“. Marek Windheim w swoim repertuarze. „Wyratował“ operetka w I. akcie T. Słaza (ze serji „Maks i Moryc“) muzyka J. Boczkowskiego. (M. Czajkowska, P. Noskowska, R. Gierasieński, Z. Orwicz, M. Windheim). Konferuje Zbigniew Orwicz.

Bilety wcześniej u G. Seyfarta (Akademicka 6), a od 6-ej wiecz. przy kasie.

We wtorek 11 maja premiera programu XXI.

— Stronnictwo demokratyczne - narodowe i stronnictwo demokracji chrześcijańskiej zapraszają obywateli Polaków na wiec, na którym profesor dr. Stanisław Grabski wygłosi referat na temat: „Zadania polskiej polityki na Wschodzie“. Wiec odbędzie się we środę, dnia 5 maja o godzinie 7-mej wieczorem w sali Sokoła - Macierzy przy ul. Zimorowicza 8.

— PWU i P. serja nadzwyczajna. Wykłady poświęcone terenom plebiscytowym: wtorek 4 maja pro. St. Zakrzewski: Śląsk i Warmja w przeszłości. Czwartek 6 maja prof. T. Modelski: Tenczyn, Spitz, Orawa. Sobota 8 maja prof. Czekanowski: Stosunki antropologiczne etnografii z naszych kresów zachodnich. Wszystkie wykłady odbędą się w sali Koła Literackiego o godz. 7. Wstęp wolny.

— Tow. walki z gruźlicą we Lwowie z dniem 4-go maja otwiera dział chirurgii gruźlicy (choroby kości i stawów) w Poradni, przy ul. Jagiellońskiej 1. 12, II. piętro. Lekarz ordynujący dr. Pohorecki będzie przyjmował odpowiednich chorych bezpłatnie w każdej środę od 11—12.

— Odznaka pamiątkowa „Rzeczna Polska“ i XL. 18—26 IV. 19^o. Celem uzyskania tej odznaki (cena 21 Mk.) zgłaszają uczestnicy walk o Lwów na odcinku Rzeczna Polska swe adresy i zapotrzebowanie (ewent. ich rodziny) u por. Z. Giercuszkiewicza, Baon zap. 39 pp. Jarosław.

— Internowanych w czasie rewolty ukraińskiej w Kołomyjach w r. 1918—19 Polaków wzywa się, aby zgłaszali się pisemnie do Magistratu miasta Kołomyj celem uzyskania odznaki pamiątkowej.

— Wycieczki do Krakowa i okolicy. Z Pol. Tow. krajoznawczego otrzymujemy następujący komunikat: Polskie Towarzystwo Krajoznawcze w Krakowie, dostarcza wycieczkom noclegów w swoim schronisku na Wawelu, urządzone dla 150 osób, jakoteż fachowych przewodników. Wszelkie wycieczki należy 14 dni naprzód zgłaszać na adres p. radcy Apoloniusza Sawickiego, Kraków—Dębni, Barska 41. Uprasza się wszystkie dzienniki o przedruk tego ogłoszenia.

Cercle français. Na odbytem onegdaj Walnem Zgromadzeniu Towarzystwa „Cercle français“ wybrano nowy wydział, w skład którego weszli Felicia hr. Skarbkowa (przewodnicząca), pułk. de Renty, dr. Zygmunt Czerny, p. Celunia Schatzherówna, radca Wallerstein, dr. K. Jaworski, generałowa Zaleska, p. Marja Loewensteinowa, p. Mason Forestier, dr. Tadeusz Scholewski, p. Tonidoue, konsul Świerczewski.

— Pociągi do Brzuchowic. Dyrekcja kolei państwowych we Lwowie ogłasza: Począwszy od 1 maja 1920 odchodzić będą ze Lwowa do Brzuchowic codziennie pociągi miejscowe o godz. 15.55 i 19.30 i odjeżdżać stamtąd o godz. 16.54 i 20.03.

Ponadto w niedziele i święta odchodzić będzie ze Lwowa pociąg miejscowy o godz. 13.50 i odjeżdżać z Brzuchowic o godz. 14.50.

Równocześnie wstrzymuje się bieg pociągu do Brzuchowic odjeżdżającego ze Lwowa o godz. 15.01.

— Z życia towarzyskiego. Ślub p. Stanisława Strzelskiego z p. Janiną Mękarską odbył się 24 bm., w kościele Marii Magdaleny.

— Całkowite zaćmienie księżyca, dostrzegalne było w całej Polsce w nocy z 2 na 3 bm. Pierwsze zetknięcie się z rdzennym cieniem ziemi nastąpiło o godzinie 2 min. 1^o po północy (początek zaćmienia.) Zaćmienie rozpoczęło się w północno - wschodniej części obwodu tarczy (w odległości 83 stopni, od najbardziej północnego punktu obwodu.) Początek całkowitego zaćmienia o godz. 3 min. 15, środek o godz. 3 min. 51, koniec całkowitego zaćmienia o godz. 4. m. 27. W czasie zaćmienia księżyc nie znika całkowicie, lecz jest widoczny w postaci tarczy o ciemno miedzianej barwie, gdyż promienie słoneczne, załamujące się w atmosferze ziemi i nabierające na skutek rozpróśnienia czerwonej barwy, przenikają w obręb stożka cienia.

— Samobójstwo przez spalenie się. Przed kilku tygodniami wykonany został we Lwowie przy ul. Sykstuskiej napad morderczy na bankiera Chamaidesa, który ciężko ranny w głowę zmarł w kilka dni po wypadku. Żona zmarłego 52-letnia Bronisława nie mogła pogodzić się ze strasznym losem, postanowiła więc rozbawić się życia i już przed dwoma tygodniami nasyłała się otruc, lecz wówczas ją uratowano. W piątek wieczorem nieszczęśliwa kobieta oblała swe suknie naftą we własnym mieszkaniu, a potem podpałała się i żywcem spłonęła. Przybyłe pogotowie ratunkowe zastała już tylko nadwęglone zwłoki.

— Oszustwo z sacharyną. Wojciech Korgul, tapicer, złożył w policji fiolkę z sacharyny napełnioną cukrem kryształicznym, którą nabył jako sacharynę w sklepie Weisberga przy ul. Kordeckiego 41 za 12 kor... Równocześnie oskarżył Weisberga o oszustwo i paskarstwo.

— Syn — hajdamaka. Na stację ratunkową zgłosiła się wczoraj popołudniu Jadwiga Hułka z Lesienic z załamany nos, cała okrwawiona. Podała ona, iż to jej rodzony syn tak ją kałuże z tego powodu, iż ona jest Polką, on zaś Ukraińcem. Wczoraj rzucił jej w głowę ciężką misą glinianą. Ranionej udzielono pomocy, synem-hajdamaką zajęła się żandarmerja.

— Samobójstwo. Wczoraj popołudniu w gmachu Dyrekcji kolejowej w jednym z biur odebrał sobie życie Władysław Wasylewski, adjukt kolejowy. Powodem rozpaczliwego czynu była choroba nieuleczalna.

— Pokłucie nożami. Na pogotowie ratunkowe zgłosili się onegdaj po kolei: Marja Kuśnierz, Józef Lisowicz i Władysław Mirowicz, którzy podczas bóki trwającej cały wieczór wzajemnie poranili się nożami, a następnie w odstępach dwugodzinnych pojedynczo szukali pomocy na stacji ratunkowej.

Asygnaty na chleb.

Miejski Zakład aprowizacyjny wzywa kupców rejonowych dzielnicy I., II., III., IV i V, by zgłosili się dnia 5 maja, we środę, zaś kupców rejonowych dziel. VI. i zarządców konsumów dnia 6 maja, we czwartek celem wykupna asygnat na chleb.

Chleb ten w cenie po 5'50 K. sprzedawany będzie na kartki chlebowe Nr. 3 których okres trwać będzie do środy dnia 12 maja.

Zarazem przedłuża się ważność kart chlebowych Nr. 2 do środy dnia 5 maja włącznie.

Miejski Zakład aprowizacyjny.

Zmiany w ruchu kolejowym.

Kraków. (PAT.) Dyrekcja kolei państw. w Krakowie ogłasza: Dla uniknięcia nieporozumień wyjaśnia się, że po otwarciu granic Państwa, tj. od dnia 1. maja br. o godz. 24, będzie bieg pociągów nr. 27, 25 na szlaku Bogumin—Lwów, nr. 15, 32 na szlaku Dziedzice—Lwów, nr. 1113, 1213, 6113 na szlaku Ska-

wna—Sucha—Zakopane, nr. 6114, 1214, 1114, 44 na szlaku Zakopane—Sucha—Kraków nadal aż do odwołania wstrzymany. Natomiast przywrócony będzie bieg pociągów ekspresowych Paryż—Warszawa i z powrotem. Pociągów nr. 19, 13^o Kraków—Cieszyn z powrotem, oraz pociągów nr. 20, 66, 167, 36 na odcinku Oświęcim—Dziedzice na szlakach Bielsko—Żywiec i Karwina—Bielsko, dobiegać będą pociągi osobowe aż do stacji końcowych, a na szlaku Dziedzice—Piotrowice, względnie Karwina, poza wstrzymanymi nadal pociągami nr. 27 i 28 ruchu normalnego. Na szlakach Tarnów—Orłow i Nowy Targ—Sucha wola dobiegają pociągi osobowe już od 28. kwietnia br. do stacji końcowych. Również utrzymany będzie nadal bieg pociągów nr. 65 i 66 między Dębicą—Rzeszowem.

Z muzyki.

UROCZYSTE PRZEDSTAWIENIE

z powodu 129-tej rocznicy Konstytucji 3-go Maja

Ku uczczeniu rocznicy majowej odbyło się w teatrze miejskim w niedzielę, dnia 2 maja uroczyste przedstawienie, na które złożyła się część koncertowa i opera Alfreda Stadlera „Warszawianka“. Operę tę poświęcam osobną ocenę, zaznaczam zatem tylko, że weszła ona w skład spektaklu; parę natomiast słów o koncercie, na który złożyły się po przemówieniu wygłoszonej przez wiceprezydenta Stahla, produkcja orkiestry, chór, śpiew solowy, balet i deklamacja. Orkiestra odegrała pod batutą dra Rodzińskiego Noskowskiego uwerturę p. t. „Step“, przypominając nam te dobre czasy, kiedy to mieliśmy sposobność raz po razu słyszeć dzieła orkiestralne. Wykonano ten numer programu bardzo starannie i z dużą plastycznością, którą umiejętnie potrafił wydobyc dyrygent. Przy akompaniamencie orkiestry śpiewała p. Lipowska arie „Halki“ z drugiego aktu. Niezbyt miękki jej głos, nie bardzo miły w brzmieniu, używany umiejętnie, wzbudził serdecznym uczuciem, uczynił ten punkt programu wysoce zajmującym. Mazur ze Strasznej Dworu odtańczony w cztery pary (solisci p. Łozińska i p. Faliszewski) zakończył część pierwszą programu, wywołując ogólny aplauz. Poprzedził te produkcje występ chóru „Harfa“, który przyjąwszy w ostatniej chwili współdziałal, odśpiewał pod batutą p. Antoniego Kinalskiego Galla: „Witaj majowa“ i „Trzenko“, Moniuszki: „Pieśń rycerską“, Drzewieckiego: „Pieśń żołnierską“ i Jareckiego: „O święty kraju nasz. Chór śpiewał dobrze, koniecznym jest jednakże wzmocnienie głosów tenorowych. Te które są, nie są w stanie sprostać sile głosów barytonowych i tenorowych, dobrych dobrze. Deklamował p. Tarasiewicz. Na podkreślenie zasługuje w pełni układ programu. O szerokich stępach mówił nam utwór Noskowskiego pod adresem Tatry, rzuciła swą piosnkę Halka, rozświetliły się rytmy zamaszystego mazura, o polonezie słyszeliśmy opowieść, o nadwiślańskiej straży mówili pieśń Jareckiego. W ramiona swoje objął program dzierzawy szerokie Rzeczypospolitej, składając pokłon każdej z jej ziemi.

Prof. I. Lesław Jaworski

Wacław Kochański, najgłośniejszy dziś skrzypk polski, wystąpi we środę 5. bm. w sali Tow. Muzycznego z koncertem na dobór Sanatorium nauczycielskiego. — Bilety w księgarni Połonieckiego (ul. Tatarskie).

Kronika sportowa.

TEAM OLIMPIJSKI — TEAM LWOWA.

Team olimpijski, złożony z graczy lwowskich wybranych do wspólnego treningu z graczami innych miast Polski, celem wyszkolenia a następnie wybranej reprezentacyjnej drużyny Polski na Olimpiadę w Antwerpii, rozegrał dwa mecze z teamem złożonym z najlepszych pozostałych graczy lwowskich klubów „Pogoni“ i „Czarnych“ wychodząc w oba dni zwycięsko w stosunku 6:2 (1:0) dnia pierwszego t. zn. 2 maja, drugiego dnia t. zn. 3 maja w stosunku 12:1 (2:1). Z obu matchów przeznaczony był wspomniany klub 2000 mk. na fundusz plebiscytowy. Dokładne sprawozdanie jutro.

Niespodzianki w piłce nożnej. Team belgijski bije team angielski, w dwa tygodnie później team francuski bije team belgijski, w ostatnim tygodniu team angielski bije team francuski 5:0.

T. Kuchar.

OGŁOSZENIA.

Ważne dla słuchaczy Prawa. 2328

Już wyszedł I. tom dzieła Fr. Zolla (starszego)

Rzymskie Prawo Prywatne (Pandekta)

Cena M. 50^o — z dodatkiem drzewiannym M. 60^o —

— — — Dalsze tomy ukażą się wkrótce.

Nakład księgarni J. Czernieckiego Kraków—Warszawa.